10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible] pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 [illegible] czalne także tylko najwyżej trzy [illegible]

Rok I. | Nr. 130.

Kraków, sobota 3 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., a odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Angielska marynarka ponosi ciągle wielkie straty.

Bitwa morska na południowym Atlantyku. — Zatopienie dwóch łodzi podwodnych i okrętu handlowego.

Berlin, 3 sierpnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Kapitan-porucznik Wilhelm Rollman zatopił wraz ze swą załogą łodzi podwodnej nieprzyjacielską łódź podwodną. Tem samem łódź podwodna kapitana-porucznika Rollmanna zatopiła podczas dwóch wyjazdów 12 uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 74.338 ton, brytyjski kontrtorpedowiec „Whirlwind" i jedną łódź podwodną.

Na południowym Atlantyku doszło do potyczki między niemieckim krążownikiem pomocniczym a brytyjskim krążownikiem pomocniczym „Alcantara", przyczem ten przeważający, silnie uzbrojony okręt nieprzyjacielski, pojemności 22.209 ton otrzymał kilka poważnych trafień, m. in. także i w dziale maszynowem, tak, że musiał on przerwać walkę i szukać schronienia w porcie w Rio de Janeiro. Niemiecki krążownik pomocniczy kontynuował swoją podróż w myśl planu, celem dokonania wyznaczonego mu zadania.

Niemieckie oddziały lotnicze zaatakowały w dn. 1 sierpnia pojedyńcze mniejsze konwoje, jak również pojedyńczo płynące uzbrojone nieprzyjacielskie okręty handlowe u ujścia rzeki Humber, w kanale Św. Jerzego oraz przed Yarmouth. Przy tej sposobności jeden okręt handlowy został zatopiony, a ciężko uszkodzono dwa dalsze okręty handlowe, okręt-cysternę i poławiacza min.

Dalszy skuteczny nalot został przeprowadzony na jedną z fabryk samolotów w Norwich. Zrzucone z niewielkiej wysokości bomby ciężkiego kalibru padły na urządzenia fabryczne i spowodowały wielkie pożary oraz liczne eksplozje.

Jeden z niemieckich samolotów zniszczył w dn. 31 lipca nieprzyjacielską łódź podwodną na wodach norweskich.

W ciągu popołudnia dn. 1 sierpnia 8 brytyjskich samolotów bombowych typu Bristol-Blenheim dokonało nalotu na lotnisko Querqueville pod Cherbourgiem. Dzięki wystartowaniu w porę samolotów myśliwskich, jak również interwencji obrony przeciwlotniczej udało się zestrzelić wszystkie osiem samolotów, a mianowicie trzy zostały strącone przez samoloty myśliwskie typu Messerschmitt, a pięć przez artylerję przeciwlotniczą. Niemieckie lotnictwo nie poniosło żadnych strat.

Podczas próby nalotu na teren holenderski zestrzelono w walce powietrznej dwa dalsze samoloty typu „Bristol-Blenheim".

Łączne straty nieprzyjaciela w lotnictwie wynosiły w dn. 1 sierpnia 10 samolotów. Jeden samolot niemiecki zaginął. (p)

Zbombardowanie flotyli morskiej Anglji koło wysp Balearskich.

Zatopiono angielską łódź podwodną. — Skuteczne ataki na oddziały pancerne pod Cassalą. — Zdobycie Debel.

Rzym, 3 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Nieprzyjacielska flota morska, nadpływająca od strony Gibraltaru, składająca się z dwóch okrętów linjowych, dwóch lotniskowców i kilku mniejszych jednostek, została dostrzeżona przez eskadry powietrzne armji włoskiej i zaatakowana na południe od wyspy Formentera, wchodzącej w skład wysp Balearskich, i mimo zaciętej obrony przeciwlotniczej, zbombardowana. **Z całą pewnością kilka jednostek, w tem jeden okręt linjowy, na którym wybuchł wyraźnie stwierdzony pożar, zostało trafionych bombami ciężkiego kalibru.** Jeden z włoskich samolotów nie powrócił.

Ubiegłej nocy kontrtorpedowiec „Vibaldi" zaatakował na środkowej części morza Jońskiego angielską łódź podwodną „Oswald", wyporności 1.300 ton, uzbrojoną w działa 12 cm i 8 wyrzutni torpedowych i zatopił ją. Z 55 ludzi załogi kontrtorpedowiec uratował i wziął do niewoli 52 ludzi, w tem komendanta kapitana korwety Davida Frasera. Wszyscy marynarze są zdrowi.

W Afryce wschodniej lotnictwo włoskie zbombardowało miejscowość Dotana w Sudanie i ostrzelało w rejonie Cassali oddział samochodów pancernych w locie nurkowym, przyczem 5 samochodów zostało zniszczonych, a uciekające ich załogi zostały ostrzelane ogniem karabinów maszynowych. **Oddział wojsk włoskich, składający się z tubylców, zdobył miejscowość Debel, położoną o 45 km od Moyale. Nieprzyjacielski kontratak został odparty, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.**

Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało bez najmniejszego sukcesu miejscowość Deredana. Ponadto obrzucono bombami Giavello, Assarę i Massaua, których wynikiem było jedynie uszkodzenie jednej szopy lotniczej. Jeden żołnierz włoski i jeden z oddziałów tubylczych zostali zabici, a kilku odniosło rany. Dwa samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez włoskie samoloty myśliwskie. (p)

Sesja najwyższej rady Sowietów na Kremlu.

(§) Moskwa, 2 sierpnia. **W głównym pałacu moskiewskiego Kremla dokonano we czwartek otwarcia 7-ej sesji najwyższej rady związku socjalistycznych republik radzieckich.**

Na wstępie zebrała się na pierwsze posiedzenie pierwsza Izba najwyższej rady sowietów, rada związkowa. Na ławach rządowych zjawił się Mołotow, oraz inni członkowie rady komisarzy ludowych.

Po uroczystem wprowadzeniu do rady wybranych ostatnio posłów karelsko-fińskiej republiki związkowej, Izba przyjęła w pierwszym rzędzie porządek 7-ej sesji najwyższej rady sowietów.

Mołotow przed najwyższym Sowietem.

Moskwa, 2 sierpnia. Obydwie izby najwyższego Sowietu zebrały się we czwartek o godz. 19, aby wysłuchać zapowiedzianej deklaracji przewodniczącego rady komisarzy ludowych i komisarza spraw zagranicznych w sprawie polityki zagranicznej.

Przewodniczący najwyższego Sowietu — Andrejew, powitał w wielkiej sali Kremlu zgromadzonych 1100 deputowanych. Przy wkraczaniu na salę sowieccy mężowie stanu ze Stalinem i Mołotowem na czele zostali owacyjnie powitani. Wielki aplauz zgotowano również po raz pierwszy zasiadającym w radzie przedstawicielom Łotwy, Litwy i Estonji, jak również delegatom Besarabji i północnej Bukowiny.

W loży dyplomatycznej zajęli miejsca szefowie wszystkich, przebywających obecnie w Moskwie misyj zagranicznych, m. in. ambasador niemiecki hr. von Schulenburg, włoski ambasador Rosso, jak również angielski ambasador sir Stafford Cripps.

Brytyjski krążownik pomocniczy „Alcantara" poważnie uszkodzony.

Rio de Janeiro, 2 sierpnia. **Brytyjski krążownik pomocniczy „Alcantara" wpłynął we czwartek przedpołudniem do portu w Rio de Janeiro. Według urzędowego komunikatu londyńskiego krążownik ten stoczył walkę z niemieckim okrętem wywiadowczym.**

Jak gdy olbrzymi angielski krążownik (22.200 ton) przybijał do portu, każdy naoczny świadek mógł się przekonać, jak ciężkich uszkodzeń doznał on podczas walki. Okręt musiał otrzymać trafienie poniżej linji zanurzenia, gdyż część kadłuba okrętowego była zalana wodą. „Alcantara" leży przechylony na jedną stronę, tył okrętu znajduje się bardzo głęboko w wodzie, podczas gdy przód okrętu sterczy wysoko ponad wodę.

Co dzieje się w nieobsadzonej Francji?

Trudności aprowizacyjne i komunikacyjne.

Zurych, 3 sierpnia. Z urzędowej strony francuskiej oświadczono w tych dniach, że pogłoski, jakoby Francja była zagrożona klęską głodu są nieprawdziwe.

O ile obecnie istnieją jakiekolwiek ograniczenia w zakresie środków żywności, to zostały one spowodowane zatarasowaniem dróg komunikacyjnych oraz trudnościami w dowozie z posiadłości zamorskich. Po powrocie uchodźców, mieszkających na terenach okupowanych, władze francuskie spodziewają się uregulowania całego tego problemu.

Zaznaczyć jednak należy, że **powrót uchodźców jest utrudniony przez to, iż wiele miast i wsi zostało poważnie uszkodzonych podczas działań wojennych, skutkiem czego możliwości pomieszczenia ludzi znacznie się zmniejszyły.** Powrót uchodźców do tych okolic będzie mógł nastąpić wówczas, gdy prace w zakresie odbudowy zostaną w pewnej mierze przeprowadzone.

Pewien korespondent amerykański, opisując swoje wrażenia z pobytu w nieobsadzonej części Francji komunikuje, że **ograniczenia w spożyciu środków żywności, wprowadzone z chwilą wybuchu wojny, pozostaną nadal utrzymane.** Pewien brak daje się odczuwać w zakresie masła, które w normalnych czasach sprowadzano przeważnie z obsadzonej obecnie Normandji. **Chleba jest dosyć dla całej ludności,** sprzedaż jednak świeżego chleba oraz sprzedawanie pewnych rodzajów pieczywa luksusowego zostało zakazane. **Ceny mają być wyższe w nieobsadzonej części Francji niż w okupowanej,** [illegible] występują ostro przeciwko paskarstwu. — Jeśli obecnie istnieją jakieś braki, to usprawiedliwione są one przez trudności komunikacyjne. Przypomnieć należy, że Francja dla celów aprowizacji posiada jeszcze północne afrykańskie tereny do dyspozycji.

* * *

Generał Weygand zapowiedział obecnie **demobilizację wojsk francuskich w Syrji i Afryce północnej.** Obecnie bada się, w jakich rozmiarach będzie można przetransportować zwolnionych żołnierzy na drodze lądowej i na drodze wodnej, oraz czy nie będzie racjonalniejszem pozostawienie tych żołnierzy aż do ukończenia wojny tam, gdzie się obecnie znajdują. (p)

Nowy ambasador francuski w Waszyngtonie.

Zurych, 3 sierpnia. **Jak donoszą z Vichy, rząd francuski postanowił odwołać dotychczasowego ambasadora w Waszyngtonie St. Quentin'a, a na jego miejsce zamianował ambasadorem przy rządzie amerykańskim dotychczasowego burmistrza Wersalu, senatora Haye.**

Równocześnie komunikują, że rząd brytyjski odrzucił protest Francji w sprawie zarekwirowania dwóch okrętów francuskich, oświadczając, że ładunek tych okrętów podlega przepisom o kontrabandzie.

Rada ministrów zatwierdziła ostatecznie w dniu 30 lipca projekt ustawy o sądzie najwyższym. Kompetencja tego sądu rozciąga się na ministrów i byłych ministrów, jak również bezpośrednio im podległe osoby, które dopuściły się jakiegoś przestępstwa za zajmowanem przez siebie stanowiska. Przeciwko wyrokom sądu najwyższego niema odwołania. (p)

Serja protestów francuskich wręczonych Anglji.

Genewa, 3 sierpnia. **Według doniesień z Vichy, rząd francuski przedłożył rządowi brytyjskiemu szereg protestów.**

Przedewszystkiem Francja protestuje **przeciwko zrzucaniu bomb na objekty niewojskowe,** jak to miało miejsce w Cherbourgu i St. Nazaire. Mianowicie w nocy na niedzielę 29 ub. m. angielskie samoloty, lecące pod osłoną chmur, zrzuciły bomby, które pociągnęły za sobą szereg ofiar w ludziach, wyrządzając przytem znaczne szkody. Poza tem rząd francuski zaprotestował przeciwko przelotom nad nieobsadzonym terenem Francji oraz nad francuskiem Marokko.

W dalszej nocie rząd francuski protestuje przeciwko **internowaniu dwóch admirałów francuskich,** którzy z chwilą zawarcia zawieszenia broni znajdowali się jako komendanci francuskich okrętów w portach angielskich i którym władze angielskie poleciły udać się do Oxfordu.

W następnej nocie rząd francuski **interwenjuje w sprawie zajęcia przez władze brytyjskie dwóch okrętów-cystern w Aleksandrji,** a mianowicie „Roxane" i „Melpomene", łącznej pojemności 25.000 ton. Rząd francuski nie może zgodzić się na argumentację rządu brytyjskiego, że konfiskata obydwóch parowców usprawiedliwiona jest z uwagi na ważność materjałów pędnych w nowoczesnej wojnie. — (p)

20.000 Włochów w obozach francuskich.

Rzym, 3 sierpnia. Korespondent „Giornale d'Italia" pisze w dłuższym artykule o tych wszystkich Włochach, którzy zaraz po wypowiedzeniu wojny przez Italję zostali zamknięci w obozach koncentracyjnych. Zwłaszcza **w Tunisie** aresztowano wielką ilość Włochów, bo **aż 23.000.**

Ostatnio udało się uwolnić w Paryżu kilkuset Włochów, **większość jednak pozostaje w dalszym ciągu w obozach koncentracyjnych.** Dziennikarz włoski apostrofuje rząd francuski w Vichy zapytując go czy nie nadszedł czas, aby zwolniono aresztowanych Włochów, którzy tyle wycierpieli w ostatnich miesiącach. (p).

Krwawe zajścia w Boliwji.

La Paz, 3 sierpnia. W okręgu **kopalnianym Oruro** został ostatnio ogłoszony **stan oblężenia,** gdyż doszło tam do **krwawych starć między studentami a przedstawicielami frontu ludowego,** który odbył w tej okolicy organizacyjne zebranie. W zamieszkach tych padło **zabitych kilkoro ludzi.** (p)

Krótkie drogi wiodą do Anglji.

Przewaga sytuacji wyjściowej lotnictwa niemieckiego w wojnie przeciwko Anglji

Kraków, 2 sierpnia.

W toczącej się obecnie rozprawie między Niemcami a Anglją lotnictwo odegra znowu decydującą rolę. Naród angielski wie o tem. Wie on także, że dotychczasowe loty wywiadowcze i naloty były wręcz tylko ukłuciami szpilki, wobec tego, co niebawem może nadejść.

Sam pan Churchill wyraził się przed niedawnym czasem, że **Niemcy narazie „biorą miarę“** i że sprawy będą się przedstawiały zupełnie inaczej, gdy zaczną „pracować nad ubraniem“.

Zdanie to jest zupełnie słuszne. Z tego też powodu ciekawem będzie rozpatrzenie pod jakiemi warunkami niemieckie lotnictwo rozpocznie swoją pracę i jak ją przeprowadzi. Czy operacyjne podstawy dla mającej się rozegrać walki są korzystne czy nie. Dla odpowiedzi decydujące znaczenie będą posiadały

dwa stwierdzenia:

1) opanowanie całego terenu nadbrzeżnego od Norwegji po Pireneje przez Niemcy i 2) przyłączenie się Włoch po stronie Niemiec do wojny.

Jedno spojrzenie na mapę Europy północnej wystarczy, aby przekonać się, że zachodnie wybrzeża Norwegji i Danji, wybrzeża zatoki Niemieckiej, Holandji, Belgji, jak również północne wybrzeże Francji od Calais do Brestu otaczają szerokim łukiem Anglję od wschodu i południa.

Nietylko wybrzeża, ale także całe zaplecze — praktycznie biorąc w nieograniczonej szerokości —

znajduje się w ręku Niemiec.

Zaplecze to stoi zatem do dyspozycji lotnictwu przy ofensywie. Wszędzie w tem zapleczu znajdują się rozbudowane lotniska i to **w liczbie grubo przekraczającej istotne zapotrzebowanie.** Lotnictwo ma zatem możność przy starcie do ataku dowolnie rozszerzać swoje bazy wszerz i wgłąb. Skutkiem tego oddziały lotnictwa nie są już zmuszone do startowania do swych ataków w pewnej, stosunkowo wąskiej przestrzeni, tak, jak to było na początku działań wojennych przeciwko Francji.

Szczupła przestrzeń do startu stwarza dla lotnictwa **wielkie niebezpieczeństwo na wypadek nieprzyjacielskich nalotów.** Spędzone na południowej Francji resztki francuskich wojsk lotniczych odczuły to dobrze na swojej skórze.

Istnienie licznych i dogodnie położonych lotnisk stanowi dalszą, bardzo wydatną korzyść z uwagi na możność użycia lotnictwa i kierowania niem, a mianowicie umożliwia kierownictwu przeprowadzenie zadań agresywnych przy pomocy silnych oddziałów, zebranych bez większego wysiłku, a następnie ułatwia rozwiązanie tych oddziałów natychmiast po wykonaniu zadania. Jasnem jest, że przez to **wybitnie zmniejsza się ryzyko narażenia się na nieprzyjacielskie kontrataki.**

W wojnie powietrznej **decydującą rolę odgrywa długość drogi powietrznej od lotniska do celu oraz możliwości obrony w terenie, ponad którym prowadzi droga.**

Na temat skrócenia drogi do Anglji od dnia 10 kwietnia, t. j. od dnia obsadzenia Norwegji, wiele już powiedziano. Anglicy dawno już dostrzegli kryjące się w tym fakcie niebezpieczeństwo, choc usiłują w dalszym ciągu ukryć swoje zakłopotanie.

Szczególnie nieprzyjemnym jest dla nich fakt istnienia licznych baz lotniczych na zachodniem wybrzeżu Norwegji, które też często, od miesięcy, z negatywnym zresztą wynikiem, usiłują zaatakować.

Oburzenie jest zupełnie zrozumiałe. Mając oparcie o zachodnią Norwegję, niemieckie oddziały lotnicze kontrolują północne wejście na morze Północne, wyspy Szetlandzkie, jak również i porty na północnem i zachodniem wybrzeżu północnej Anglji.

Najdłuższy przelot trwa wszystkiego dwie godziny.

Czas przelotu np. do Glasgow był z baz lotniczych w Niemczech północno-zachodnich dwa razy dłuższym.

Podczas gdy Anglja północna znajduje się w bardzo korzystnym zasięgu niemieckich baz lotniczych w Norwegji, to **Anglja południowa i środkowa jest o wiele silniej zagrożona przez lotniska niemieckie w Holandji, Belgji i Francji północnej.** Pożałowania jednak godnem dla Anglji jest, że

właśnie na jej wybrzeżu południowem położone są jej najliczniejsze i najważniejsze porty wojenne,

jak Sherness, Chatham, Dover, Portsmouth, Southampton, Portland, Dartmouth, Plymouth i inne. Do wszystkich tych portów można dotrzeć z północnej Francji w ciągu krótkiego lotu, gdyż najkrótsza droga przez Kanał La Manche z Calais do Dover wynosi tylko 35 km. Dla lotnika oznacza to **sześć do siedmiu minut lotu** na nowoczesnym samolocie bojowym. Także i do stolicy Anglji można się dostać w ciągu zaledwie 30 minut.

W ciągu jednej, a najwyżej półtorej godziny eskadra bojowa przeleci nad ośrodkami przemysłowemi od Liverpoolu do Birmingham.

A zatem w całej Anglji nie istnieje żadne miasto, żaden port, któryby nie mógł zostać zaatakowanym,

i to przez naloty, które nie stanowią bynajmniej szczytowych możliwości.

Skrócone drogi powietrzne przeciwko Anglji przynoszą niemieckiemu lotnictwu jeszcze jedną potężną korzyść a mianowicie **samoloty niemieckie mogą, dzięki zmniejszeniu koniecznych zapasów benzyny, zabrać ze sobą większą ilość bomb.** Tem samem

wzrasta ich siła ataku.

Skrócona droga powietrzna zmniejsza dalej ryzyko nieprzyjacielskiej akcji. Tem samem zmniejsza się zużycie personalu i materjału. Jest to zysk, który należy odpowiednio ocenić.

Pozatem, dzięki skróceniu drogi powietrznej, będzie można użyć obecnie także i takich samolotów, które dotychczas skutkiem małego zasięgu, nie mogły dokonywać nalotu na Anglję. Wreszcie fakt skrócenia drogi umożliwi **kilkakrotne użycie tych samych samolotów przeciwko objektom morskim i lądowym tego samego dnia.** Skutkiem tej okoliczności można osiągnąć podwojenie siły atakującej.

Drogi nalotów prowadzą przez nowo odnalezioną przez Anglików „linję Churchilla“.

Jest nią morze.

Morze, które otacza wybrzeża Anglji było dotychczas jej osłoną i jej siłą. Lotnictwo wykorzystuje obecnie daną mu okazję na swoją korzyść. Atakujący oddział wyszukuje sobie miejsce nalotu na lądzie, które jest dla każdego zadania najkorzystniejsze. Nalotu należy dokonać na najkrótszej drodze, jaka prowadzi z wybrzeża do celu. Tylko na tej trasie całej drogi powietrznej należy się liczyć z obroną kierowaną z ziemi.

Nad otwartem morzem obrony tej zawsze można uniknąć.

Nad morzem samolot może z łatwością dzięki swej znacznie większej szybkości wyminąć każdy nieprzyjacielski okręt.

Także i zorganizowanie służby meldunkowej nad morzem jest trudniejszem do zorganizowania i musi być tem samem ujęte w gęstszą sieć placówek, niż na stałym lądzie. Dlatego też **częściej jest możliwym zaskakujący nalot**, zwłaszcza wówczas, gdy niebo jest zakryte chmurami.

Parę słów należy poświęcić

korzyściom, jakie wynikają dla lotnictwa niemieckiego z faktu przystąpienia Włoch do wojny.

Wszędzie tam, gdzie Anglja musi walczyć przeciwko Włochom — potrzebuje samolotów. A więc na całem Morzu Śródziemnem, w Egipcie, w Sudanie, w Kenji i w kraju Somalisów.

Bez lotnictwa nie można prowadzić nowoczesnej wojny.

Te jednak samoloty, które związane są walką przeciwko Włochom, **odpadają od obrony wyspy ojczystej.** Mało tego trzeba jeszcze wziąć pd uwagę zużycie ludzi i materjału, który trzeba sprowadzić z ojczyzny. A jednego i drugiego Angja teraz potrzebuje w dużych ilościach.

Tak więc pokrótce przedstawia się sytuacja wyjściowa operacyj przeciwko Anglji. Jest ona dla lotnictwa niemieckiego bardzo korzystną ze względu na następujące punkty:

1) **Liczne bazy lotnicze od wybrzeży Norwegji do Brestu.**

2) **Silnie skrócona droga od powyższych baz lotniczych do wszystkich objektów, istniejących na wyspach brytyjskich.**

3) **Wykluczenie obrony, kierowanej z ziemi przez przeloty nad morzem. Tem samem stworzenie korzystniejszych okoliczności do zaskoczenia.**

4) **Związanie silnych części angielskiego lotnictwa przez Włochy.**

Poza powyższemi korzyściami natury **ofensywnej**, można przytoczyć także niemniej ważne korzyści natury **defensywnej, a mianowicie:**

1) **nieskrócona droga powietrzna dla angielskiego lotnictwa przy nalotach na Niemcy.**

2) **Utrudnienie nieprzyjacielskich nalotów na niemieckie lotniska, skutkiem daleko posuniętej decentralizacji.**

Tak więc droga z Berlina do Londynu stała się w ostatnich miesiącach znacznie krótsza, niż droga z Londynu do Berlina.

(w)

Nowa linja kolei żelaznej na Dalekim Wschodzie.

Moskwa, 2 sierpnia. Jak donosi „Komsomolska Prawda“, w dniu 1 sierpnia otwarto linję kolei żelaznej, wiodącą z Wołoczajewska do Komsomolska nad Amurem. Kolej ta została wybudowana w ostatnich latach a jej długość wynosi 357 kilometrów.

Tem samem stworzono bezpośrednie połączenie z najważniejszemi ośrodkami terenu sowieckiego na Dalekim Wschodzie w Chabarowsku i Komsomolsku nad Amurem, które to ośrodki rozwinęły się do rozmiarów większych centr przemysłowych.

Angielskie i francuskie kopalnie w Jugosławji pod kontrolą państwa.

Belgrad, 2 sierpnia. **Jak doniosła we środę agencja Stefani, angielska kopalnia ołowiu w Trepca i francuska kopalnia miedzi w Bor, które są największemi kopalniami w Jugosławji, zostały podporządkowane kontroli państwowej.**

Celem nadzorowania kopalń, zostali już mianowani komisarze rządowi, których zadanie polega na pilnowaniu, by produkcja kopalń była utrzymana na normalnym poziomie.

Karty żywnościowe w Jugosławji.

Belgrad, 2 sierpnai. **We czwartek rozpoczęto w Belgradzie wydawanie kart żywnościowych dla ludności, które mają regulować spożycie chleba, mięsa i towarów kolonjalnych na przeciąg roku. nie oznaczono jednak dokładnie ilości towarów.**

We wszystkich sklepach można otrzymać powyższe towary także i z wolnej ręki. — Chodzi tutaj o środek zapobiegawczy, który został już postanowiony na wiosnę bież. roku i od tego czasu był już przygotowywany.

Kontrtorpedowiec „Delight“ zniszczony.

(—) **Genewa, 2 sierpnia.** Churchill był zmuszony przyznać się do nowej straty jednego ze swych kontrtorpedowców. Posunął się on nawet tak daleko, że podał, iż zniszczenie to nastąpiło na skutek bomb lotników niemieckich. Zatopiony kontrtorpedowiec nosił nazwę „Delight“ pojemności 1874 t. r. br., rozwijał szybkość 35,5 mil morskich i liczył 145 ludzi załogi. Jednostka ta została opuszczona na morze w roku 1932.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA.

Niesamowite zdarzenie Amerykanina.

10)

— Smutno mi, doktorze, powiedzieć panu, jego przyjacielowi i zarazem lekarzowi, że człowiek ten był mordercą nietylko przy ul. Water, lecz że tkwił w nim tajemniczy i straszny morderca, długo poszukiwany postrach niewiast, którego krwawe zbrodnie zaprzątały w czasach ostatnich lat umysły organów policyjnych Europy, a także Stanów Zjednoczonych.

— I pan wiedział o tem wszystkiem! — wykrzyknąłem — i nie doniósł pan o nim władzom bezpieczeństwa!

— Było mi niemożliwem stwierdzić dowodowo te jego zbrodnie. Prócz tego przysiągłem swej siostrze, że użyję tego człowieka wyłącznie do swych eksperymentów duchowych. Czem są jego zbrodnie w porównaniu z wielką tajemnicą wiedzy naukowej, którą mogę teraz dać światu?

— Pan posiada wielką tajemnicę! Ale czy pan jest pewny, że ona udoskonali ludzkość?

— Bezwątpienia! — odpowiedział uczony z entuzjazmem. — Mogę panu teraz powiedzieć, o czem cały świat dowie się niebawem, że jest rzeczą możliwą zmusić każdą żyjącą osobę do wyjawienia najgłębszych tajemnic swego życia, jak długo w danej osobie funkcjonuje zdolność pamiętania, ponieważ pamiętanie jest wyłącznie w możności wytworzyć w mózgu materjalne obrazy, które pod wpływem promieni myślowych będą mogły być ujawnione i utrwalone na taśmie filmowej, podobnie jak przy zwyczajnej fotografji.

— Czy pan zamierza powiedzieć — wykrzyknąłem, — że pan jest w stanie fotografować zasady dwu czynników dobra i zła, które istnieją w nas?

— Jak najdokładniej! Wielką prawdę podwójnego życia duchowego, którą proponował i po części rozumiał jeden z pańskich zachodnich nowelistów, ja obecnie udowodniłem w laboratorjum przy pomocy swojej kamery. Jest moim zamiarem w stosownym czasie zaznajomić z tą wysokiej wartości wiedzą kilka wybranych osób, które uwiecznią ją i zużytkują dla dobra całej ludzkości.

— Nadzwyczajne! Pan jest prawdziwym cudotwórcą! — powiedziałem z zachwytem. — A teraz zechce mi pan wyjaśnić tajemnicę domu przy ul. Picpus. Czy pan kiedy odwiedzał to osobliwe miejsce?

— Oczywiście, że tak! Uczyniliśmy to i odkryli, że żadna budowla nie stała tam w czasie ostatnich 50-ciu lat, dlatego nie zajmowaliśmy się dalszemi badaniami na tym gruncie*).

— A co do napisu na owej kartce, czy pan pamięta coś o tem, ponieważ Burvel mówił mi, że wyrazy znikły, kiedy pokazał tę kartkę pani, która dała mu ją w Paryżu!

— Ja mam coś lepszego od tej kartki, — mam negatyw karty i pisma, które otrzymałem od siostry. Obawiam się słusznie, że wyrazy znikną, ponieważ pióro wieczne i atrament były tanie. Negatyw przyniosę panu jutro.

— Pójdziemy jutro do domu Burvela. Zechciej pan przynieść to ze sobą — powiedziałem na pożegnanie.

Następnego dnia o umówionej porze spotkaliśmy się przed domem Burvela.

— Oto negatyw kartki — powiedział.

— A oto kartka oryginalna — odpowiedziałem, przełamując pieczęć koperty, którą zabrałem z kuferka Burvela. — Oczekiwałem pańskiego przybycia, aby pan mógł ją oglądnąć sam. Tak jest, pismo rzeczywiście znikło — kartka jest zupełnie biała.

— Nie, przepraszam pana, pan się myli. Niech pan zobaczy teraz, kiedy ja ją trzymam w ten sposób, — powiedział obcy.

I rzeczywiście kiedy trzymał kartkę, widziałem tak straszną rzecz, jakiej nie będę mógł nigdy zapomnieć. Teraz dopiero zrozumiałem, że wstrząs psychiczny był zbyt wielki, aby mógł być spokojnie zniesiony przez żonę lub przyjaciela, a nawet obce osoby, które widziały te przerażające obrazy na fatalnej kartce.

W tych obrazach leżała tajemnica przeklętego życia. Podobieństwo do Burvela było niezaprzeczone, nadzwyczaj ściśle i dokładne, dowód zbrodni świadczący przeciwko niemu był absolutnie przekonywujący. Patrząc na tę kartkę, żona widziała zbrodnię, której matka nigdy nie mogła wybaczyć; wspólnik handlowy również widział rabunek, o którym jako przyjaciel nie mógł ani zapomnieć, ani go przebaczyć.

Wyobraźcie sobie kochającą twarz, zmieniającą się nagle przed waszemi oczyma w pozbawioną ciała czaszkę, później w masę zgnilizny, następnie wstrętnego demona piekła, patrzącego na was swoim strasznym wzrokiem, ze śmiechem szatańskim, napiętnowanym zbrodnią i bezeceństwem. Oto obraz, jaki widziałem — obraz, jaki widzieli i oni!

— Włóżmy fatalną, tajemniczą kartkę do jego trumny — powiedział mój towarzysz poważnie. — Uczyniliśmy wszystko dla niego według naszej możności.

Pragnąc bardzo uwolnić się od tej znienawidzonej kartki (ponieważ kto mógłby zaręczyć, czy zło jeszcze dalej nie pozostaje w niej?), ramię przy ramieniu, uczony i ja weszliśmy do pokoju, gdzie leżały zwłoki Burvela. Widziałem go, kiedy umierał i wiedziałem, że miał spokojny wyraz twarzy. Lecz obecnie, kiedy położyliśmy pozornie białą kartkę na jego piersi, uczony nagle dotknął mego ramienia i pokazując twarz zmarłego, obecnie strasznie wykrzywioną, wyszeptał:

— Niech pan spojrzy, ona go nawet po śmierci prześladuje. Spalmy wreszcie tę straszną kartkę i każmy zamknąć szybko jego trumnę.

Taki był koniec ziemskiej karjery pożałowania godnego Amerykanina Rikarda Burvel z Nowego Jorku.

KONIEC.

*) Przed bardzo wielu laty, robotnicy w Paryżu kopiąc przy ul. Picpus, znaleźli ciężką bramę, zakopaną w ziemi pod mnóstwem odłamków kamiennych obok starego cmentarza. Podnósłszy bramę, znaleziono pod nią olbrzymią trumnę, w której znajdowało się w przybliżeniu pięćdziesiąt szkieletów, widocznie niewieścich. Na resztkach muru wyryte były bluźniercze słowa w starożytnym francuskim języku, który pochodził, według opinji znawców, z przed dwóch wieków. Oni również twierdzili, że charakter pisma tego jest identyczny ze sfotografowanym napisem, znalezionym na trotuarze i progu domu przy ul. Water w Nowym Jorku. Dlatego możemy śmiało wyprowadzić teorję o powtórnem wcieleniu się demona; zdaje się być jasnem, prawie udowodnionem, że to morderstwo z 17 wieku było czynem tego samego złego ducha, który zamordował biedną niewiastę przy ul. Water przy końcu 19-go stulecia.

O 25 procent więcej

uprawiono roli ornej w powiecie bendzińskim.

Zebranie rolników w Łagiszy.

Bendzin, 3 sierpnia (h). Każdy kto zna Zagłębie Dąbrowskie wie, że pomimo olbrzymich połaci ziemi zużytkowanej na cele rolnicze, w całym powiecie rolnictwo nie odgrywa poważniejszej roli. Uprawa ziemi stała na bardzo niskim poziomie nic przeto dziwnego, że i zbiory były znikome i nie wracały włożonych w ziemię trudów.

Dlatego też procent nieużytków był dosyć znaczny. W ostatnim czasie zwiększył się jeszcze niewątpliwie, ponieważ przez wojnę dużo pól wogóle nie wzięto pod uprawę. Oprócz tego ostra i gwałtowna zima zniszczyła bardzo wiele zasiewów, tak że naogół całe rolnictwo w powiecie znajdowało się w opłakanym stanie.

Dodać do tego należy, że prawie zupełnie nie używano sztucznych nawozów lub nowoczesnych maszyn rolniczych. Takie warunki zastały w chwili objęcia władze niemieckie. **Należało więc od podstaw stworzyć podwaliny do odbudowy tego wyniszczonego kraju, stworzyć dopiero warunki pomyślnego rozwoju.** Pomimo wszelkich przeciwieństw władze natychmiast rozpoczęły pracę i powiatowe zgromadzenie rolnicze przyczyniło się w znacznym stopniu do dobrej uprawy wiosennej.

Wyniki tej pracy są już teraz aż nadto widoczne. **W żadnym roku nie wzięto pod uprawę tyle gruntów, jak w roku bieżącym,** oprócz tego grunty znacznie się polepszyły przez dostarczenie wyjałowionej ziemi potrzebnych nawozów sztucznych. Ogólnie biorąc można śmiało twierdzić, że ziemia zużytkowana rolniczo i wzięta pod racjonalną uprawę

wzrosła, pomimo wyjątkowo trudnych warunków pracy o 25 proc.

[illegible] powiatowego zgromadzenia rolniczego.

[illegible] **[illegible]** [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] **zebranie wszystkich rolników w Łagiszy.**

Zebranie [illegible] gmachu [illegible] tego rodzaju [illegible] bendzińskim i spotkało się [illegible]

[illegible]

W wywiązującej się ogólnej dyskusji bardzo dużo osób brało udział, żywo komentując wywody prelegenta.

Zkolei p. Błażejewiczówna, urzędniczka Powiatowego Urzędu Aprowizacyjnego wygłosiła

odczyt o racjonalnej uprawie rzepaku,

nieznanej dotychczas prawie zupełnie na tutejszym terenie. Obecnie z inicjatywy Burgermeistera mężowie zaufania dokonują szeregu prób, czy grunt nadaje się pod uprawę rzepaku.

Na zakończenie omówiono jeszcze szereg spraw aktualnych, przyczem p. Puhtze zwrócił uwagę na brzydki zwyczaj wydeptywania ścieżek przez pole uprawne, w wyniku czego niszczy się wartościowy kawał roli.

Bürgermeister Filmer podzielił się z zebranymi wynikami swojej

pracy nad [illegible] łąk,

które przeważnie są zupełnie zaniedbane. Starania jego idą w tym kierunku, aby gospodarkę pastewną całkowicie zmienić. W tym też celu na niektórych łąkach zasadzono już łubin.

Za pośrednictwem Bürgermeistra Filmera rolnicy nabyli już 12 wysokowartościowych krów do hodowli, oprócz tego zamówiono 100 świń. Kończąc swoje wywody, dziękował jeszcze raz Bürgermeister zebranym za pomoc, udzieloną przy doprowadzeniu szos i dróg gminy do porządku. Dzięki poparciu w jego pracy dziś w całej gminie drogi i szosy są nareszcie doprowadzone do porządku.

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziło pierwsze zebranie rolnicze w [illegible], stało się powodem, że w [illegible] podobne zebrania będą się [illegible] w regularnych odstępach czasu.

Ustępujący ambasador Hiszpanji przyjęty przez Adolfa Hitlera.

(—) **Salcburg, 2 sierpnia.** Adolf Hitler przyjął we czwartek w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa na audjencji pożegnalnej ambasadora hiszpańskiego admirała markiza de Magaz, ustępującego ze swej placówki [illegible].

Anglicy internowali dwóch admirałów francuskich.

(§§) **Berno Szwajcarskie,** 2 sierpnia. Jak donosi „United Press", Anglicy internowali francuskich admirałów Villaine i Cayola z powodu ich antybrytyjskiego nastawienia.

Admirałowie ci trzymani są w pewnem miezanem mieście prowincji South Middland, skąd nie wolno im się wydalać tak długo, aż rząd brytyjski nie poweźmie decyzji w tej sprawie.

Zarządzenia ochronne przeciw szpiegom bryt. na Dalekim Wschodzie

(—) **Pekin,** 2 sierpnia. Celem położenia kresu brytyjskim knowaniom szpiegowskim, przeprowadza się na terenie Chin północnych szczegółowe wywiady, w wyniku których wszystkie podejrzane elementy w Pekinie, Tjensinie i innych miastach chińskich zostaną przez wojskową policję japońską przytrzymane i unieszkodliwione.

Pod ochroną policyjną znajdą się również kościoły anglikańskie, szkoły, instytucje dobroczynności i inne zakłady prywatne i publiczne, będące pod zarządem Anglików.

Stracenie hinduskiego inżyniera w Londynie.

(=) **Berno Szwajcarskie, 2 sierpnia. Według doniesienia z Londynu, we środę został stracony w londyńskiem więzieniu Pontonville hinduski inżynier Udhan Singh, liczący 37 lat.**

Udhan Singh został oskarżony przez Anglików o to, że w dniu 13 marca w londyńskiej Caxton-Hall **zastrzelił b. gubernatora Pendżabu sir Michaela O'Dwyer,** który ściągnął na siebie śmiertelną nienawiść całego narodu hinduskiego z powodu krwaw[illegible] w A[illegible]sar.

Trybunał brytyjski uznał w dniu 5 czerwca Udhana Singh winnym morderstwa i skazał go na karę śmierci.

Prześladowanie Niemców besarabskich.

Moskwa, 2 sierpnia. Ze źródeł sowieckich donoszą, że wkrótce zostanie utworzona **specjalna komisja,** która z przybyłymi wysłannikami Rzeszy będzie **obradować nad prześladowaniem Niemców, zamieszkałych dotychczas w Besarabji i północnej Bukowinie.**

Na czele delegacji sowieckiej stanie pomocnik generalnego sekretarza komisarjatu dla spraw zagranicznych **Wasukow,** który prowadził swego czasu pertraktacje **w sprawie przesiedlenia z terenów polskich okupywanych przez Rosję. Na czele komisji niemieckiej** stanął konsul generalny [illegible].

Ograniczenia obrotu zagranicznemi walutami na Litwie.

Kowno, 2 sierpnia. Na podstawie zarządzenia gabinetu ministrów, minister skarbu wydał decydujące zarządzenia, obowiązujące od chwili ich wydania, dotyczące obrotu zagranicznemi walutami.

W myśl tego zarządzenia, sprzedaż zagranicznych walut w gotówce, czekach i akredytywach została wstrzymana. Obcokrajowcy i zagraniczne firmy mogą nodejmować ze swych kont najwyżej 50 dolarów. Przy wypłacie zagranicznych walut na rzecz banku obcego kraju, litewski bank państwowy pobiera 5 procent wysokości wypłacanych dolarów, a 2 procent przy wszystkich innych walutach.

Pisma litewskie przestają wychodzić.

Kowno, 2 sierpnia. **Skutkiem zmian wewnętrzno-politycznych we czwartek przestało się ukazywać kilka dzienników i pism litewskich, w tem znane dzienniki jak „Lietavos Zinios", „20 Amzias" i „Jüdische Stimme".**

Członkowi dziennikami pozostają: ukazujący się od końca lipca „Tiesa" (Prawda) i organ rządowy „Darbo Tietuva". Przewidziano wydawanie w formie dziennika pisma dla armji p. t. „Kario Tiesa" (Prawda żołnierza).

Umowa handlowa sow.-afgańska.

Moskwa, 2 sierpnia. Między **reprezentantami Rosji Sowieckiej,** bawiącymi od siedmiu tygodni w Kabulu, a **władzami afgańskiemi** doszło ostatnio **do ugody,** mocą której **handel obu krajów zostanie w przyszłości znacznie wzmożony.** Urzędowe pismo afgańskie „Islach" wyraża się o umowie bardzo życzliwie, twierdząc, że przyczyni się ona do zacieśnienia stosunków między obu państwami.

Dotychczasowe **obroty handlowe między Rosją a Afganistanem były niewielkie.** I tak np. w roku 1937 eksport sowiecki wynosił 17 miljonów rubli, natomiast import z Afganistanu 16,900.000 rubli. Obecnie objęto umową handlową przedewszystkiem **towary tekstylne, naftę, cukier, żelazo, stal, przyczem z Afganistanu importować się będzie na pierwszem miejscu futra, wełnę i gumę.**

Sami Anglicy przypuszczają swą klęskę

Charakterystyczne wyznanie dziennikarza angielskiego: „Hitler dokonał już wielu pozornie niemożliwych rzeczy".

(§) **Nowy Jork, 3 sierpnia. „New York Post" publikuje list redaktora londyńskiego dziennika „News Chronicle" Edwarda P. Montgomery do swego angielskiego przyjaciela w Nowym Jorku.**

W liście tym, który przepuściła cenzura londyńska, i który wyraża opinję szerokich kół angielskich, znajduje się następujące dosłowne zdanie: **„Nikt nie twierdzi, że Hitler nie będzie w stanie pokonać Anglji, ponieważ dokonał on już wiele innych rzeczy, które uważano za niemożliwe".**

W dalszym ciągu listu autor wyraża jedynie nadzieję, że Niemcom przyjdzie „dość ciężko" zajęcie wyspy. Anglja jest bardzo dobrze przygotowana: druty kolczaste użyte do barykad londyńskich wystarczyłyby na otoczenie całej Australji. (p)

Duff Cooper i sir John Anderson budzą niezadowolenie w Anglji.

(—) **Sztokholm, 3 sierpnia. Jak donosi „Nya Dagligt Allehanda" dyskusja w angielskiej [illegible]**

[illegible] **[illegible]**

„Daily Herald" [illegible]

Londyński korespondent dziennika szwedzkiego stwierdza, że na 3 [illegible] przed zebraniem się parlamentu pocieszono opinję publiczną tem, iż należy oczekiwać mowy podsekretarza stanu Butlera. Churchill zacztrzył ciekawość członków parlamentu, oświadczając, że podsekretarz stanu wypracował swą mowę w dwóch redakcjach. Posłowie, którzy pragnęli wysłuchać dłuższej redakcji, głosowali za tajnością obrad.

Ataki na Duff Coopera zostały podjęte przez resztę prasy, głównie przez „Daily Herald". Dziennik ten oświadcza, że **propaganda brytyjska od samego początku nic nie warta i wyraża przekonanie, że tylko wtedy słyszy się głos Anglji, jeżeli przemawia Churchill.**

Lord Anderson atakowany jest ze swej strony z powodu zarządzonych internowań. Wśród ostatnio internowanych osób znajduje się **krewny lorda Crofta, wchodzącego w skład rządu brytyjskiego,** mianowicie jego zięć, adwokat, przybyły do Anglji na emigrację, nazwiskiem Uhlmann, który w Londynie założył „wolny związek kultury niemieckiej". Nawet siostra lorda Crofta znajduje się pod dozorem policyjnym.

„Nya Dagligt Allehanda" donosi w dalszym ciągu, że także działalność Butlera i Halifaxa spotyka się z bardzo ostrą krytyką. (p)

Anglicy obawiają się powstania w Egipcie.

Wzrost ruchu narodowego. — Odwołanie ewakuacji. — Przerażający kryzys gospodarczy w całym kraju.

(§) **Saloniki, 3 sierpnia. Pewien dziennikarz, który powrócił z Egiptu, donosi, że kryzys gospodarczy w całym kraju przybiera coraz bardziej przerażające rozmiary.** Tysiące bezrobotnych i żebraków oblegają instytucje dobroczynności publicznej. Greckie konsulaty zwróciły się ostatnio do rządu w Atenach z naglącą prośbą o przysłanie okrętów, celem wywiezienia do ojczyzny bezrobotnych obywateli greckich.

Anglja odmówiła jednak tej prośbie. [illegible] **[illegible]** [illegible]

[illegible]

Zrabowane okręty na służbie wojennej.

Sztokholm, 3 sierpnia. Jak się dowiaduje [illegible] **[illegible]** [illegible]

Dalsze wydalenia z Rumunji.

Bukareszt, 3 sierpnia. Donoszą, że [illegible] „Concordia", Francuza Leona Wen[illegible].

Obecnie podaje prasa, że wydalono [illegible]

*

Rumuńskie ministerstwo [illegible] zwolniło z dniem 1 sierpnia 69 urzędników [illegible]

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann, Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 2, Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

Królewski jubileusz.

Wiktor Emanuel III

Kraków, 2 sierpnia.

Dnia **29 lipca 1900 objął królewski tron** włoski następca tronu **Wiktor Emanuel Sabaudzki.** Został on powołany do objęcia rządów dosyć niespodziewanie, gdyż ojciec jego, król Humbert, został zamordowany skrytobójczo w Mondzie przez anarchistę.

Początek rządów króla nie był łatwy. Włochy jeszcze ciągle stały pod wrażeniem wielkiej klęski w wojnie abisyńskiej pod Aduą w roku 1896, a następnie dały się odczuć różne wewętrzne trudności. Nowy król był jednak człowiekiem, który przystępował do wielkiego zadania, które go czekało, z niezwykłym optymizmem i decyzją przeprowadzenia go w pełni.

Wiele cech charakteru króla Wiktora Emanuela czyni go bardziej oryginalnym, niż to się przeciętnie zdarza u panujących. Takim oryginalnym postępkiem było jego **małżeństwo**. Mimo to, że doradcy jego namawiali go do małżeństwa z jedną z księżniczek austrjackich lub francuskich, jako najbardziej odpowiadających powadze królestwa włoskiego, to jednak król Wiktor Emanuel

poszedł nie za radą ministrów, tylko za głosem własnego serca.

Podczas jednej z wizyt na dworze rosyjskim poznał tam **księżniczkę czarnogórską Helenę** córkę księcia Mikołaja, panującego nad małem górzystem księstewkiem bałkańskiem. Zakochał się w niej i pomimo, że alians ten **nie był żadnym nabytkiem politycznym dla Włoch,** zdecydował się jednak z nią ożenić. Dotychczas włoski dom królewski spokrewniał się **najczęściej z Habsburgami, domem francuskim i książętami bawarskimi,** tak, że to małżeństwo zadziwiło wszystkie dwory europejskie tem więcej, że przyszła królowa Włoch była wyznania prawosławnego i musiała przejść na katolicyzm.

Ale nie zawiódł się młody król na swojej małżonce,

gdyż była mu do dziś dnia niezwykle dobrą towarzyszką, a jako matka odznacza się niezwykłą życiową mądrością i dobrocią.

Rządy Wiktora Emanuela III pełne są ciężkich chwil,

gdyż państwo włoskie, jakkolwiek zjednoczone przed trzydziestu laty, przechodziło różne **wewnętrzne ewolucje,** będące skutkiem długowiecznej obcej niewoli. — Bardzo dużą rolę odgrywały wtedy we Włoszech **elementy radykalne, anarchistyczne** nieraz, które mąciły spokój w budującem się dopiero państwie.

Pierwszą wojną jaką stoczyły Włochy za panowania Wiktora Emanuela była

wojna z Turcją w Trypolisie.

Entuzjazm narodu włoskiego był wtedy ogromny, gdyż naród wiedział, że przystępuje do rozwinięcia swoich kolonij i czuł się powołanym do pracy pionierskiej w Afryce, która w dawnych wiekach tylokrotnie była polem działania włoskiego handlu i włoskiej kultury. Przecież we wszystkich wojnach krzyżowych

pierwszą rolę obok Francuzów i Niemców grali właśnie Włosi.

Setki też zamków i fortów pozostało po tych wojnach bądź to w Syrji, Palestynie, dawnej Trebizondzie, czy w t. zw. cesarstwie łacińskiem. Znana w czasie tej wojny śpiewaczka włoska **Garisenda** śpiewała ułożoną z okazji wojny piosenkę

„A Tripoli, a Tripoli",

budząc niezwykły entuzjazm. Wojna powiodła się szczęśliwie, to też rok 1910 przyniósł Włochom nową kolonję. Była to pewnego rodzaju rekompensata za ciężki cios, jaki dotknął Włochy

olbrzymiem trzęsieniem ziemi w Messynie.

Podziwiano wtedy parę królewską, która z narażaniem swojego życia udała się natychmiast na miejsce katastrofy niosąc ludności pomoc materjalną i moralną. Udział Włoch w wojnie światowej również kosztował ją dużo ofiar. Niezwykłą rolę odegrał wtedy

genjalny autor Gabrjel D'Annunzio,

który zorganizował korpus ochotniczy i na jego czele wkroczył do Triestu. Był to epizod niezwykle oryginalny, gdyż D'Annunzio przez dłuższy czas był właściwie niezależnym panem tego miasta i okolicy, mając z rządem włoskim pewne porachunki, gdyż nie akceptowano w pełni jego planów a nawet sprzeciwiano się im zasadniczo.

Z tego też powodu, zanim regularne wojska włoskie nie objęły panowania nad Triestem, rządził w niem na wzór dawnych renesansowych kondotierów poeta i żołnierz w jednej osobie, Gabrjel D'Annunzio, łączący równocześnie zapał romantyka i zimną odwagę rycerza. Dopiero później umiały Włochy ocenić w pełni zasługę tego człowieka: w kilka lat po wojnie światowej zostaje on odznaczony przez króla włoskiego

tytułem księcia di Monte Nevoso,

a w herbie jego figurują szczyty gór pokrytych śniegiem, nad któremi błyszczy kilka gwiazd. D'Annunzio zresztą był z tej samej szkoły ideowej co Mussolini, nic też dziwnego, że do ostatniej chwili życia utrzymywali obaj mężowie ścisły ze sobą kontakt.

Największą jednak **próbą doświadczenia** i mądrości obecnego króla był **rok 1924,** — kiedy to organizujący się już oddawna jako reakcja przeciwko socjalistyczno-masońskim rządom

faszyzm przechodzi do ataku i chce dla dobra kraju objąć rządy.

W każdym normalnym wypadku panujący uważałby postępek faszystów za pewnego rodzaju rewoltę, względnie początek rewolucji i przeciwstawiłby się kategorycznie. **Wiktor Emanuel III. zrozumiał jednak,** że nowe siły występujące po raz pierwszy na forum polityki są

zdrowsze i bardziej konstruktywne

jak poprzednie, to też bez wahania oddaje stanowisko premjera w ręce Mussoliniego. Od tej chwili panuje między królem a Mussolinim duże zrozumienie wspólnych interesów, przyczem wielkie doświadczenie króla stanowi nieraz w planach Ducego moment rozwagi i złagodzenia dynamicznych poczynań wielkiego męża stanu. Ciekawem jest, że jakkolwiek Mussolini doszedł we Włoszech do roli zupełnie wyjątkowej i stał się wyrocznią polityki wewnętrznej i zagranicznej Włoch, **to jednak zachowała król i cały dom królewski ten sam prestiż i to samo znaczenie** oraz przywiązanie u poddanych jak poprzednio. Bo Włosi wiedzą, że król jest wykonawcą, a

przedewszystkiem strażnikiem polityki kilku poprzednich generacyj domu Sabaudzkiego,

który krok za krokiem, mądrze, spokojnie i konsekwentnie dążył do wielkości Włoch nie idąc na niebezpieczne i karkołomne eksperymenty. Ta właśnie współpraca polegająca na skoordynowaniu dwóch elementów, t. j. **zakorzenionej w poglądach ludności monarchji** i młodego silnego dynamizmu faszystowskiego, stanowi właśnie podstawę współczesnych Włoch.

Jeżeli chodzi o życie prywatne króla, to należał on zawsze do tych monarchów, których **upodobania były niezwykle skromne,** którzy posiadali bardzo **szczęśliwe i spokojne życie rodzinne,** i większość czasu poświęcali naprawdę dla państwa. Król jest **zamiłowanym numizmatykiem,** posiada też wspaniały zbiór monet, wśród których jest niejeden unikat, niespotykany nigdzie indziej. Gdy król żenił się z księżniczką Heleną Czarnogórską, otrzymał w prezencie od swojego przyszłego teścia małą złotą monetę czarnogórską z 18-go wieku, — **rzadkość pierwszej wody, która po dziś** dzień stanowi **jeden z najcenniejszych jego unikatów.** Król za młodych lat był **zapalonym automobilistą,** chociaż ogólnie biorąc nie uprawiał sportów z takiem zamiłowaniem, jak inni monarchowie.

Ostatnie kilka lat znów przyniosły Włochom ważne wydarzenia. Wojna abisyńska, zajęcie Albanji, udział w wojnie domowej w Hiszpanji, wkońcu przystąpienie do obecnej wojny. Jakkolwiek król chętnieby widział swój kraj pracujący w spokoju i środkami pokojowemi, to jednak zdaje sobie on na równi z Mussolinim sprawę z tego, że są pewne **konieczności dziejowe,** koło których nie można przejść obojętnie. Narody muszą nieraz wywalczać sobie w drodze wojennej podstawy do przyszłego rozwoju, dlatego też wystąpiły Włochy z bronią w ręku kilkakrotnie w tych ostatnich latach.

Dzisiaj w dniu 40-letniego jubileuszu rządów Wiktora Emanuela III, króla Włoch i Albanji cesarza Abisynji, wielkiego mistrza orderu Annuncjaty, cały naród włoski zwraca się ku swojemu królowi z uczuciami miłości i zaufania.



Królowa włoska Helena.

Następca tronu włoskiego ks. Humbert.

Rzym: Pałac kwirynalski.



Królowa włoska Helena wśród dzieci.

WŚRÓD MUZYKI.

Lord Nork, który był wrogiem klasycznej muzyki, odmówił kategorycznie, gdy proponowano mu abonament na szereg koncertów.

— Lecz brat waszej lordowskiej mości, arcybiskup Winchesteru, zakupił także taki abonament — odpowiedział sprzedawca.

— Gdybym był tak głuchy, jak mój brat, wziąłbym także abonament — brzmiała odpowiedź.

* * *

SPRAWIEDLIWY MINISTER.

Za czasów króla Piotra (1350—1369) istniało w Kastylji prawo zabraniające w kraju pojedynków pod karą śmierci.

Ale sam król Don Pedro nie gardził awanturami i często przebrany do niepoznania zapuszczał się nocą w podejrzane zaułki miasta. W czasie jednej z takich wycieczek po ulicach Sewilli wdał się w sprzeczkę z jakimś przechodniem i w pojedynku, do którego niebawem doszło, zaczepiony odniósł ciężką ranę i pozostał na placu.

Na drugi dzień w czasie zwykłego rannego raportu minister policji doniósł królowi, że na ulicy Sewilli odbył się pojedynek, w którym jeden z uczestników odniósł ciężką ranę.

— Zna pan winowajcę? — zapytał Piotr.

— Tak jest, królu, rozpozna go z całą pewnością jedna z kobiet, która właśnie tamtędy przechodziła w chwili walki.

Król uśmiechnął się, ale widząc swego ministra zaambarasowanego, postanowił na jego koszt zabawić się, powiedział więc:

— Skoro znacie winnego tak dokładnie, to winien on ponieść karę na jaką zasłużył.

To się też stanie, królu — odrzekł minister i wyszedł.

Po kilku godzinach powrócił do pałacu, meldując królowi Piotrowi, że sprawiedliwości stało się zadość.

— Mam dostateczne powody nie wierzyć temu — wykrzyknął król.

— A jednak jest to prawda. Przed godziną wystawiłem na widok publiczny wizerunek głowy Waszej Królewskiej Mości, a przed chwilą kazałem ją ściąć. Nie mogąc wykonać wyroku na żywej osobie królewskiej, uczyniłem to na jego wizerunku. Tem samem spełniłem rozkaz królewski.

Za rozwiązanie tak skomplikowanego problemu minister zyskał sobie zasłużoną popularność.

* * *

CREBILLON I ROUSSEAU.

Osławiony przez swoje o frywolnej treści romanse Crebillon chwalił się pewnego razu przed Rousseau, że jego wydawca w ostatnim miesiącu sprzedał już cztery wydania jego ostatniego dzieła, podczas gdy w tym samym czasie nie zdołano zbyć nawet małej części pierwszego wydania „Nowej Heloizy".

— No tak — zauważył Rousseau — można przyjąć z całą pewnością, że rocznie najmniej miljon razy więcej spożywa się żołędzi, niż ananasów, ale kto je spożywa?...

CIEKAWOSTKI.

Nasi górale znani z pogody ducha, są niezmiernie wytrzymałymi na ból. Pewnemu góralowi, który był zapalonym myśliwych, rozerwało flintę w garści, a kawał żelaza wbił się głęboko w ramię. Góral poszedł do miasta do doktora, ten nałożył opatrunek na ranę i ta wkrótce zagoiła się.

Po kilku jednak miesiącach ramię silnie nabrzmiało i wszystko wskazywało na to, że góralowi trzeba już będzie pożegnać się z życiem. Wieczorami schodziły się baby, z których każda co innego zalecała, niestety nic nie skutkowało, nawet żytnie ciasto z jajkami, jakie na rękę przykładano.

Kiedy góral już ani ruszyć się nie mógł, zjawiła się jakaś babinka, która kazała zabić królika i ciepłe jeszcze jego wnętrzności przyłożyć na ranę. Wkrótce góral poczuł się lepiej, wziął szydło do ręki, zaczął sam dłubać w ranie i wyciągnął kawałek żelaza, który tkwił tam rok i 6 niedziel. Po tak dokonanej operacji przy pomocy szydła, ręka straciła dawne zdrętwienie i góral mógł znów nią władać.